

GONIEC ŁÓDZKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem St. Książka.

WYDANIE WIECZOROWE

Sroda, dnia 27 Grudnia 1905 r.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA mieści się przy ul. Zachodniej № 37 przyjmuje interesantów między godzinami 11 i 1, oraz 6 i 8 wieczorem.

ADMINISTRACJA otwarta jest od godz. 8 — 2 popoł. i od 4 — 9 wieczorem. W niedziele i święta otwarta jest od godz. 9 — 2 popoł.

Numer pojedynczy poranny kop. 3, wieczorowy kop. 3.

Telefon 253.

Prenumerata w Łodzi wynosi: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50; miesięcznie kopiejek 50. Za odosłanie do domu kop. 15 miesięcznie. Na prowincyi i w Cesarstwie rocznie rb. 8. Za granicą rocznie rb. 12.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 k. za wiersz lub jego miejsce. Nadesłane 50 kop. Nekrologi i reklamy 15 k. Ogłoszenia zwyczaj. 7 k. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Dla poszukujących pracy znaczne ustępstwa.

Ogłoszenia przyjmuje również Biuro Dzienników, Piotrkowska № 103,

Agentury: w Warszawie: Biuro ogłoszeń G. Ungra i L. i E. Metz i Ska, w Pabianicach, Księgarnia Ed. Kella.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. Za artykuły nie oznaczone z góry ceną, honoraryów administracja wypłacać nie będzie.

Adres telegraficzny „Łódź Goniec“.

„STAŁA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH“
Przeszło 300 obrazów malarzy wszechświatowej sławy.
Ulica Piotrkowska № 16. Wejście 20 kop., uczniowie 10 kop.

Wszystkie matki

pragnące wychować zdrowe dzieci, winne je karmić słynną w całym świecie

NESTLÉ'A Mączka Mleczną.

Nieocenione także dla dorosłych i dzieci

2322—30-5

Nestlé'a mleko zgęszczone.

Produkty te wyrabiają się z najlepszego mleka Alpejskiego,—

Oryginalne tylko w opakowaniu francuskim.

Wystrzegać się niemieckich falsyfikatów, szkodliwych dla zdrowia.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38 d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08, Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koruszek 7.10, przychodzą z Koruszek do st. Łódź-kaliska o godz. 6.20.

Uwaga. Godziny wydrukowane grubym drukiem oznaczają czas od 6 wieczór do 6 rano.

TEATR „VICTORIA“.

Środa, 27 Grudnia:

„Powrót pośła“

Komedia w 3 aktach, przez J. U. Niemcewicza.

Od Administracji.

Abonentów naszych prosimy uprzejmie, aby w razie nieotrzymania numeru za każdym razem reklamowali do Administracji, gdyż tylko tym sposobem możemy mieć ciągłą kontrolę nad roznosicielami.

Porucznik Szmidt

i „towarzysz“ Chrustaiew.

DWIE SYLWETKI.

(Z „Piet. Gaz.“)

—s—

„Krasnyj admirał“.

Tak nazwał lud porucznika Piotra Szmidta. Dymisjonowanego kapitana 2-jej klasy—urzędownie.

Delegata robotników sewastopolskich, jak go nazywają sami robotnicy w Sewastopolu. Obywatela—socjalistę, jak się sam nazywa.

Jest to niewątpliwie człowiek wielkiego umysłu i wielkiej duszy.

Historja ruchu wolnościowego, w której odegrał on bardzo wybitną rolę, i jeszcze, jak ufać należy, odegra,—nie zapomni wyznaczyć mu zaszczytnego miejsca.

Szmidt, właściwie mówiąc, nie jest marynarzem z zawodu.

W marynarce służył niedługo.

Otoczenie, zwierzchność, przesady kastowe—wszystko to dusiło go, nie dawało ujścia jego szerokiej i potężnej naturze.

Dawno więc już opuścił marynarkę i poświęcił się żegludze handlowej.

Ostatnia wojna znów powołała go do służby czynnej.

I poszedł tam, ze ścieśnionem sercem, ulegając konieczności.

Robił to, co sprzeciwiało się jego poglądom i przekonaniom.

Jednakże, sama zwierzchność uważała go za niebezpiecznego dla siebie.

W tym czasie, kiedy w Sewastopolu wybuchło pierwsze powstanie, P. Szmidt znajdował się daleko od Sewastopola, na statku w pobliżu brzegów Rumunii.

W dniu 30 października Szmidt powrócił do Sewastopola.

Po ogłoszeniu manifestu, Szmidt powziął zamiar urzeczywistnienia pierwszego w Sewastopolu wiecu ludowego, który był oznaczony na dzień 1 listopada.

Na wiecu tym wygłosił gorącą mowę, poświęconą pamięci poległych za wolność bojowników.

Jednocześnie z tym wiecem zaszły krwawe wypadki w pobliżu więzienia sewastopolskiego, które pociągnęły za sobą mnóstwo ofiar.

W dniu 1 listopada, podczas pogrzebu tych ofiar, Szmidt wygłosił wstrząsającą, niezwykle gwałtowną i śmiałą mowę.

Nazajutrz został aresztowany i osadzony na pancerniku „Tri Swiatitiela“, gdzie trzymano go dwa tygodnie.

Po wypuszczeniu, admirał Czuchnin skazał go na areszt domowy, oraz pozbawił prawa uczestniczenia w zebraniach i wiecach.

To było 24 lub 25 listopada. W tym czasie w Sewastopolu zaczęły się wypadki, które się skończyły powstaniem.

Szmidt rwał się na ulicę, do ludu.

W dniu 26 listopada zjawił się na bulwarze, gdzie odbywał się wiec.

Tutaj wygłosił swą słynną dwugodzinną mowę.

Szmidt mówił, jak prawdziwy trybun ludowy, wszechwładnie panując nad tłumem.

Wypadki w Sewastopolu bieły tymczasem z olbrzymią szybkością, wstrząsającą swą żywiołowością.

Już dnia 27 listopada Szmidt mówił, że wypadki biegną wbrew jego życzeniom i planom.

Powstrzymać jednak rozszalały żywioł było niepodobieństwem.

Nie porucznik Szmidt, lecz 3 i pół tysięcy marynarzów żądało krwi.

Przeciwnie, Szmidt dokładał wszelkich usiłowań, aby tylko uniknąć krwawego starcia.

Pierwsza krew przelaną została z rozkazu gen. Meller-Zakomelskiego.

Pierwsze wystrzały wywołały bombardowanie z „Oczakowa“.

Pochwylił go w swe objęcia ruch żywiolowy, to też objął dowództwo nad flotą.

Przebieg dalszych wypadków w Sewastopolu wiadomy.

Obecnie Szmidt znajduje się w więzieniu.

Stoi przed nim straszne widmo sądu wojennego i kary śmierci.

Prezes rady deputatów robotniczych, osadzony obecnie w twierdzy Petropawłowskiej, „towarzysz“ Chrustalew, czyli, innymi słowy, pomocnik adwokata przysięgłego, Nosar, nie należy bynajmniej do rzędu ludzi pospolitych.

Tak samo, jak Hapon, urodził się on w romantycznej Ukrainie, słynnej ze swych tradycji i walki o niepodległość.

Nosar urodził się w małym miasteczku guberni połtawskiej, w Pyriatynie. Rodzice jego byli ludzie ubodzy. Ojciec i matka żyli z pracy rąk swoich.

Stary Nosar, oprócz rolnictwa, trudnił się także stolarstwem.

Młodemu Nosarowi przypadło w udziale niezbyt wesołe dzieciństwo. Od lat najmłodszych musiał pracować w jaknajcięższych warunkach.

Nosar jednak nie tracił otuchy. Sam nauczył się czytać i pisać. A potem przy pomocy znajomych studentów zaczął przygotowywać się do wstąpienia do gimnazjum.

Długo nie mógł zebrać pieniędzy, aby wstąpić do gimnazjum.

Wreszcie postanowił porzucić dom rodziny i za jakąś cenę dostać się do szkoły.

Miał lat 15, kiedy znalazł się w m. Łubnach, gdzie znajduje się gimnazjum.

Po długich zabiegach udało mu się nareszcie przystąpić do egzaminów.

Świetnie zdał wszystkie egzaminy i został przyjęty do klasy 6-jej.

W trzy lata później Nosar skończył gimnazjum i przyjechał do Petersburga.

Wstąpił na wydział prawny uniwersytetu i od razu zajął dominujące stanowisko wśród swych kolegów.

Podczas słynnego śledztwa z powodu napadu policji konnej na studentów, w komisji gen. Wannowskiego, cały uniwersytet zwrócił uwagę na talent, wymowę i energię Nosara. W gruncie rzeczy kierował on całym śledztwem. Nosar był jednym z najgorliwszych obrońców autonomii uniwersytetu i nietykalności osobistej studentów.

Po skończeniu uniwersytetu przed czterema laty, Nosar został pomocnikiem adwokata przysięgłego.

Jednocześnie pracował w drukarniach, badając położenie zecerów, oraz w fabrykach, w celu obznajmienia się z życiem robotników fabrycznych.

Robotnicy pokochali śmiałego obrońcę swych praw.

Kiedy zaczęły się wybory deputatów robotników do komisji senatora Szydłowskiego, Nosar oczywiście jednogłośnie został wybrany na deputata.

Po rozwiązaniu komisji, Nosar zdołał zachęcić towarzyszy do zjednoczenia się i pracowania samodzielnie, bez opieki biurokracji.

Stopniowo opracowany został plan utworzenia rady deputatów robotników.

Przy pomocy kilku przyjaciół z pośród adwokatów przysięgłych, dziennikarzów i, oczywiście, przedstawicieli robotników, Nosar zorganizował radę deputatów robotników w tej postaci, w jakiej ta instytucja istnieje obecnie.

Rada jest, że tak powiemy, instytucją prawodawczą.

Przy radzie funkcjonuje komitet wykonawczy, który wnosi projekty dekretów do „rady“, stosownie do okoliczności chwili bieżącej.

Na wzór Petersburga i w innych miastach powstały takie miejscowe rady deputatów robotników.

tam powszechne oburzenie. Mieszkańcy Kalisza udali się do gubernatora i prokuratora, ale nic nie uzyskali; władze te utrzymywały, że nic nie wiedzą. Wobec tego udano się o pomoc do Warszawy i tu zwrócono się do mecenasa Kijeńskiego, osobistego przyjaciela uwięzionego. Mecenas Kijeński zniósł się niezwłocznie z podprokuratorem Izby Sądowej, Nimandrem, przedstawił w całej nagości gwałt, spełniony na p. Parczewskim, sam zaś udał się niezwłocznie do Kalisza.

Sytuacja dla uwięzionego była bardzo groźna. Aliści w nocy o godzinie trzeciej w piątek 22 grudnia przyszła z Warszawy do prokuratora kaliskiego, Skarjatina, depesza, prawdopodobnie bardzo kategorierna—bo oto w godzinę potem sam p. Skarjatin uwolnił z więzienia powszechnie cenionego w Kaliszu i całym kraju mecenasa Parczewskiego.

MIJSCOWA.

= Z miasta.

Wczoraj o godz. 12 w południe rozpoczęła się w mieście strajk powszechny na żądanie „Bundu“; s. d. wzywała do strajku na dziś, p. p. s. zaś na jutro.

Tramwaje miejskie wczoraj nie kursowały; niepuszczono ich i dziś; lokomocya odbywa się w mieście tylko przy pomocy nóg, gdyż i dorożkom nie pozwolono jeździć. Pasażerowie, którzy nie liczyli się z tem, zmuszeni byli po przejechaniu kilkunastu kroków do opuszczenia dorożki i płacenia za kurs.

Sklepy w dniu wczorajszym zamknięte były zypełnie i to nietylko na Piotrkowskiej, lecz nawet na najbardziej oddalonych od centrum miasta ulicach. Dziś są zamknięte handle i sklepy, położone przy ulicach pierwszorzędnych; sklepy i sklepiki pomniejszych na ulicach bocznych zaledwie poprzymykane.

Banki i kantory nieczynne. Fabryki wszystkie stoją.

= Z kolei.

Wczoraj, o godz. 5 po południu, na stacji w Łodzi, otrzymano telegram, treści następującej:

„Centralny komitet związku kolejowego w Królestwie Polskiem, solidaryzując się z uchwałą przedstawicieli wszechrosyjskiego zwią-

KRONIKA.

+ Uwolnienie mecenasa Parczewskiego. Aresztowanie przez władzę wojskową mecenasa Parczewskiego w Kaliszu wywołało

7)

„Oda do młodości“.

Obrazek sceniczny w 1-ym akcie.

Możeby słuszniej festyn Adamowy
Wyszukanem bardziej witać słowy,
Lecz ja dla tego mówię się ośmielę,
Żem ziomek Mistrza z Nowogródzkiej ziemi:
On to w mej duszy ziarna owe pleni,
Którebym pragnął zasłać na sere niwie...
Bóg da — ta siejba skończy się szczęśliwie.
Bracia! w programie mamy mówek sporo;
Wszędy się pewno kółka bratnie zbiorą,
I zabrzmią pieśni, i gędzba i słowa,
I pójdzie od nich podzwiewka echowa...
Ale słów mało, gdy nie skrzepią czyny!
W czynie — grunt sprawy pewny i jedyny!
Bracia! wspomnijcie żywot Mickiewicza;
Choć czasem milknie piosenka słowicza,
Mistrz działa zawsze, jako brat — ofiarnie,
Wspomaga druhów, biedotę swą garnie,
Wciąż Chrystusowym postępując szlakiem,
Obywatelem jest wiecznie — Polakiem!
Bracia! są tacy, co o jego pieśni,
Co, w płytkość pragnień pogrążeni własną,
Twierdzą, że hasła najszczytniejsze gasną,
Do akt archiwów pragną złożyć „Ode“...
Precz z taką mową!... Ja wam wnet dowiodę,
Że my porządek światowy odmienim:
Gdy się złączymy tak — ramię z ramieniem!“

Gdy usłuchamy głosu, co mi szepcze,
Urwiemy głowę „hydrze“ złą w kelebecu,
W spokoju wielkim „zdusimy Centaury“,

Do nieba sięgniem „po laury!“...
Jakiej Mistrz pragnął za bole zapłaty?
By pieśni jego zbłądziły do chaty!
A czyż zabłądzi piosenka tułacza,
Kiedy nad chatą wciąż mrok się roztacza?...
Gdy nikt z pomocną dłonią nie nadchodzi,
My tam wkroczymy, my tam wejdźmy — młodzi!

Od stóp — do czynu z Gedymina strony
Wam podarunek przywożem święcony,
Przedstawię wam go! (Pośród największego skupienia uwagi i ciszy, Witold podchodzi do drzwi lewych, otwiera je i, po chwili, wprowadza Adamka.)
Chodź bratku — Litwinie!
Nie bój się wcale — taki tu nie zginie!
Adamko. (W szarej sukmance samodziłowej, w długich butach, z włosami ostrzyżonemi po chłopsku).

Ta ja się nie boje.
Witold. Dobrze! znakomicie!
Powiedz swe imię.
Adamko. Adamko,
Witold. Słyszycie?
Ciosek Tamtego, co nas z nieba słucha...
A teraz jeszcze dajcie mu raz ucha:
Czegoż chcesz w mieście?
Adamko. Taż uczyć się, panie.
Witold. Słyszycie?—rzekł on, a czy się tak stanie,

Czy otoczmy go swoją opieką,
Czy mu, na zawód, gorzkie łyzy pocieką?...
Sam nie podołam, bom też niebogaty,
A mam krewniaków pośród kurnej chaty.
Którym pomagać sumienie mi każe,
Cóż więc, gromadko?—spytac się odważę
Wszyscy. (jeden przez drugiego).
Bierzem go! bierzem! za brata...

za syna!...
Wiwat, Adamko.
Witold. (d. s.) O, chwilo jedyna!

(Gł.) No, nie przepadnie! Spore nas tu grono!
Ale kolegów mamy tysiąc pono,
Więc tych Adamków możemy mieć więcej;
Nie zabraknie chyba rzeszy pacholącej,
Lecz trzeba szukać—od chaty do chaty,
Gdzie lud poczciwy, ale nie bogaty,
Nie wyczekiwać, aż biedne pachole,
Żadne nauki, samo stanie w szkole.
Młodzież oddawna miała serce złote,
Więc przytulala niejedną sierotę,
Chleb z nią łamała, nauk nosła plony...
Lecz to przypadek był odosobniony.
My wskażem młodzi szersze horyzonty:
Niech wkracza śmiało w ubogich izb kąty;
Gdy ujrzy chłopię, co chce światła szczerze,
Niech je pod skrzydło opiekuńcze bierze,
Tak by w Adama odtąd każde święto,
Choć jednego w swoje grono wzięto...
Gdzie tylko młodzież bawi na wszechnicy,
Niech zbiera działwę z chatek i ulicy,
Niechaj do światła toruje im drogi;
Wtedy się wzniesie kraj ten nasz ubogi,
Wtedy dzieląca nas od ludu tama
Przerwie się wreszcie, a imię Adama,
Co natchnął młodzi owe zacne myśli
W pamięci ludu rylcem się nakresli,
Co go nie zmażą wieków przyszłych boje,
Wtedy duch ludu znajdzie swą ostoję
I wyjdą z niego pracowników grona,
I pieśń się może ozwie znów rodzona
Z krainy naszej—z nad Wilii i Niemna,
Kędy moc ludu wielka, choć tajemna,
I chłopiek weźmie lutnie po Adamie,
I, gdy isć będzie — przy ramieniu ramię,
Wiosna wieczysta tu u nas zagości!...
Teraz czytajcie: „Ode do młodości!“...

(Zastona spada).

Karol Hoffman.

INFORMATOR.

Warszawski zakład przewozowy.

A. Janowski Skwerowa 8. Przeprowadzki specjalnymi wagonami meblowymi po mieście i na dalekie dystanse bez opakowania, przyjmuje meble na skład, jak również wszelkie opakowania i ekspedycje mebli i towarów, poręczając za całość powierzonych rzeczy, przyczem wynajem powozów i karet (TELEFON Nr. 609).

Piekarnie.

Walenty Kopczyński. Nagrodzona na wystawie higienicznej w Łodzi, **wielkim medalem złotym.** Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna, ulica Juliusza 14. Sklep główny ulica Piotrkowska 76, 144 i Zgierska № 24. Piekarnia urządzona podług nowoczesnych wymagań higieny z zastosowaniem pieców i maszyn najnowszych systemów.

Czczędność!!

A. KARO, ulica Piotrkowska 88. Pierwszy Łódzki Zakład reperacyjny, przedmiotów gospodarstwa domowego. Nagrodzony na wystawie higienicznej w Łodzi, **wielkim medalem srebrnym.** — Wszelkie części do maszynek naftowych i benzynowych, oraz wyżymaczek na składzie. Specjalna reperacja maszynek „Prymus”. Wanny do wynajęcia.

Skład wyrobów żelaznych.

R. Arnekker Łódź, ul. Piotrkowska 10. Telefon 764, poleca po możliwie najtańszych cenach swój skład żelaza i wszelkich metali, narzędzi dla rzemiosł wszelkiego rodzaju, naczyń kuchennych; skład broni i przybórów myśliwskich.

Cukiernie.

Szmagier i Bartsch ul. Piotrkowska 28 i 47 róg Zielonej polecają szanownej publiczności znane ze swej dobroci ciastka deserowe i kremowe, parę razy dziennie świeże baby petinetowe i piaskowe, herbatniki w wielkim wyborze, cukry deserowe i czekoladki z najdelikatniejszymi smakami własnego wyrobu, jak również renomowanych fabryk Warszawskich.

Mleczarnie.

Dominium Rogów, Mleczarnia, Średnia 15, filia, Piotrkowska 49 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadświdrzanki” w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie pisma. 1085—52-48

Mleczarnia Wiejska, Widzewska 50 m. 25. POLECA: mleko na gospody, masło śmietankowe z **Mleczarni Spółkowej Parowej Wilczyce,** nagrodzone złotym medalem na wystawie w Warszawie.—

Skład

wyrobów płóciennych i fabryka kołder wataowych.

Wiktor BRATKOWSKI, ulica Piotrkowska № 89.

Poleca:

KOŁDRY WATOWE własnego wyrobu wełniane i jedwabne. Bielizna damska, męzka i pościelowa.

Skład naczyń kuchennych

E. ADAM ul. PIOTRKOWSKA № 84.
DAWNIJ Poleca naczynia

L. SIEBENEICHEN, emaljowane w najlepszym gatunku.

SERWISY do kawy niklowane. PODSTAWKI przed piece ozdobne, najnowszych fasonów. KLATKI i t. p.,

ŁYZWY po niższych cenach.

Przyjmuje się do reperacji maszynki do mięsa, wyżymaczki i wszelkie kuchenki gazowo-naftowe.

Wielki złoty medal z Gagry 1903 — z Moskwy 1905.

G. R. Biedermann

Winnica „CHASTA”,
Gursuf, Krym.

Skład w Łodzi, ul. Piotrkowska № 99.


Na nadchodzące święta

przypominam moje chlubnie znane

WŁASNE WINA.

CENY:

№	W I N A	1/1 b.	1/2 b.	№	W I N A	1/1 b.	1/2 b.
Czerwone.				Deserowe (słodkie)			
0	Czerwone	40	—	20	Portwein stary	1.50	—
1	Stołowe	55	—	20	Portwein	1.25	70
2	Grenache	70	40	21	Muskat Lunel	1.25	70
3	Bordeaux	80	45	22	Madeira	1.	55
4	Lafitte	90	50	23	Tokaj słodki	1.25	—
Białe.				24	Kościełne	80	45
9	Białe	40	—	Ruskie Szampańskie.			
10	Stołowe	55	—	Grand Mousseux Doński	1.—	—	—
11	Biały Muskat	65	35	Grand Mousseux	1.50	—	—
12	Riesling	70	40	Szampańskie z dóbr Jego	—	—	—
13	Sauternes	75	45	Wysokości księcia Olenburskiego	2.50	—	—
14	Chablis	70	40	Szampańskie z Apanaż	3.—	—	—
15	Tokaj wytrawny	80	—	Excelsior	3.—	—	—
16	„Chasta”	70	40				
17	Mosel	70	—				

Prawdziwe naturalne.  Prawdziwe naturalne.

ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERIUM SKARBU

Dzienne i Wieczorne, Męskie i Żeńskie
Prywatne Półroczne Kursy Buchalteryjne
J. MANTINBANDA w Łodzi,

Widzewska № 61.

Rozpoczął się ZAPIS na DRUGIE PÓLROCZE,

który trwać będzie tylko do 31 Grudnia r. b. włącznie, LEKCJE zaś podług ustawy rozpoczyna się (1) 14 Stycznia 1906 roku. Kancelarya otwarta codziennie od 9 r.—12 w południe i od 5—8 wieczorem.

Pod kierunkiem nauczycieli zawodowych wykładane są gruntownie następujące przedmioty:

Buchalterya pojedyncza i podwójna z przykładami zastosowaniami do różnych branż kupiectwa, **arytmetyka** handlowa, **korespondencya** ruska, polska, niemiecka, francuska, angielska i hebrajska, **ekonomja** polityczna, **prawo handlowe**, **stenografia** i **kaligrafia** w związku z zasadami pisania na maszynie. **WPIS** bardzo przystępny może być uiszczony w całości lub częściowo

Zarządzający i założyciel kursów **J. Mantinband.**

UWAGA Skutkiem przerwy w wykładach spowodowanej strejkami, słuchacze I-go semestru złączą się ze słuchaczami II semestru.

Młody inżynier-mechanik poszukuje posady pomocnika. Wymaganie minimalne. Oferty sub. „G. 1000”, w administr. „Gońca”. 2568—5-2

Student warszawskiej politechniki, Sdoświadczony korepetytor, poszukuje lekcji. Matematyka, polski, rosyjski. Wschodnia 54 m. 7. 2541—12-8